

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 12 (2017)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.12.21

Marceli Olma

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

Językowy autoportret malarza orientalisty w listach prywatnych Stanisława Chlebowskiego

Słowa kluczowe: Stanisław Chlebowski, korespondencja prywatna, język potoczny, lingwistyka kulturowa, idiolekt, językowy obraz świata

Key words: Stanisław Chlebowski, private letters, colloquial language, cultural linguistics, idiolect, linguistic picture of the world

Rękopiśmienna spuścizna wielopokoleniowej i zasłużonej w dziejach narodowej kultury rodziny Pawlikowskich z Medyki obejmuje wiele interesujących dokumentów życia rodzinnego, mieszcząc też liczne zbiory listów, a zatem tekstów użytkowych obsługujących zarówno sferę kontaktów prywatnych, jak też oficjalnych. Do najciekawszych pod względem wartości lingwistycznej, jak również niepozbawionych walorów poznawczych, kolekcji epistolarnych należy korespondencja Stanisława Chlebowskiego (1835–1884), zapomnianego dziś malarza orientalisty, który urodził się na Podolu, nauki pobierał w Odessie, Petersburgu i Monachium, potem przez dwanaście lat pracował na dworze sułtana w Stambule, by wreszcie osiąść na stałe w Paryżu, skąd na krótko przed śmiercią przeniósł się do zamieszkałej w Krakowie rodziny. Chlebowski słał listy do adresatów (krewnych, artystów, zleceniodawców), w Europie i w Ameryce, pisał głównie po polsku i francusku¹. Najobszerniejszy ze zbiorów polskojęzycznych obejmuje 469 listów kierowanych do matki, sióstr oraz szwagra, nieporównywalnie mniejszą kolekcję (18 jednostek epistolarnych) stanowi korespondencja z J.I. Kraszewskim. Właśnie listy wchodzące w skład obu wymienionych zbiorów stanowią będą podstawę niniejszego omówienia, którego celem jest lingwistyczna rekonstrukcja sylwetki malarza-artysty oraz jego pracy twórczej. Rekonstrukcja ta zostanie przeprowadzona głównie na podstawie warstwy leksykalnej rozpatrywanych tekstów, w ustaleniu znaczenia wyrazów pomocne okażą się słowniki ogólne języka polskiego² oraz *Słownik frazeologiczny* pod red. S. Skorupki.

¹ Nie brak jednak kreślonych jego ręką zapisów w języku greckim i tureckim.

² Z uwagi na zakres czasowy, z którego pochodzi analizowany materiał, znaczenie przywoływanych leksemów precyzuje *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego. W przypadku, kiedy leksykon ów rozpatrywanego hasła lub jego znaczenia nie notuje, przywołany zostaje *Słownik języka polskiego* tzw. warszawski.

W pewnych sytuacjach konieczne będą uwagi z zakresu morfologii a nawet składni, gdyż podsystemy te wspólnie z warstwą słownikową dają wyobrażenie o twórczej osobowości i pracy malarza.

Chlebowski w swoich listach niejednokrotnie wspomina o własnym zawodzie, stosując któryś z leksemów nazywających wykonywaną przez niego profesję. Może nieco dziwić ciesząc się stosunkowo niewielką frekwencją tekstową rzeczownik *malarz* (9x). Towarzyszące mu przydawki (*łapserdak, najpospolitszy, niby to*) świadczą mogą o zaniżonym poczuciu własnej wartości, tym bardziej że występują w listach kierowanych do Kraszewskiego, z którym Chlebowski korespondował w dosyć poważnym tonie, czego o listach familijnych powiedzieć nie sposób³:

...pocieszać staram się tem, że jak coś uczciwego namaluję i odznaczę się na świecie artystycznym, to może panna zechce łaskawiej spojrzeć na mnie, a teraz nie patrzy na łapserdaka malarza – 24 IV 1873 (do JIK)

...a co z tego będzie [...] Bóg jeden wiedzieć może – gdyż mam tyle doświadczenia artystycznego, że na miernym wykonaniu obrazu przy takim zadaniu poprzestać nie mogę a wyżej wznieść się... na to trzeba trochę więcej jak zdolności najpospolitszego malarza – 10 I 1875 (do JIK)

...od czasu jak zamieszkałem w Paryżu [...] tak się uczułem nizko i takim nieukiem wśród tyłu ludzi zdolnych w sferze artystycznej, że wstyd mi było wyznać, że i ja niby to także malarz – 23 XI 1879 (do JIK)

W listach słanych do rodziny w Krakowie leksemowi *malarz* towarzyszy w funkcji przydawki przymiotnik *sułtański*, który kontekstowo nabiera odcienia żartobliwego:

...niech znają i szanują malarza sułtańskiego, nim go z pałacu wypędzą – 10 II 1872

...na kolędę Wam posyłam 37 napoleondorów wytartych, z których 12 na osobę a jeden dla Waszej sługi – niech szanuje sułtańskiego malarza – 13 XII 1871

Daleki od podniosłego odcień stylistyczny ma jednokrotnie użyty rzeczownik *farbiarz* (znaczenie leksykalne: 'człowiek trudniący się farbieniem tkanin, nici, skór, itp.; właściciel farbiarni'), który kontekstowo jest synonimem leksemu *malarz*:

...nie wiem jak długo jeszcze będę nadwornym farbiarzem jego sułtańskiej mości – 11 III 1872

Najczęściej jednak Chlebowski posługuje się w odniesieniu do samego siebie formacją modyfikacyjną *malarzyk* (16x), przy czym sufiks *-(y)k* służący w polszczyźnie także do tworzenia deminutywów pełni tutaj wyłącznie funkcję ekspresywną (Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel 1984: 367–368). Występujące w otoczeniu rozpatrywanego leksemu przydawki przymiotne: *biedny* (8x), *skromny* (1x), *bezdomny* (1x) zdają się potwierdzać poczynione uprzednio spostrzeżenia,

³ Wszystkie cytaty zachowują XIX-wieczną pisownię oryginału, drobne modyfikacje zostają wprowadzone wyłącznie w warstwie interpunkcyjnej, co ułatwia zrozumienie sensu niektórych zdań.

iż wykorzystane środki językowego wyrazu mają służyć autodeprecjacji (nierzadko chyba żartobliwej) ze strony piszącego.

...to już tylko Bóg wie, jeżeli go obchodzi biedny malarzyk na ziemi – 16 XI 1879

...przy tej okazji musiałeś pan przypomnieć sobie, że jest pomiędzy bisurmanami biedny malarzyk – 5 X 1875 (do JIK)

Diabełki by wzięli malarzyka a szkoda by było. Bo powiadają tutaj, że wcale może być ze mnie niezły malarzyk jak się trochę poduczę – 10 VI 1877

...ja bym się więcej nie dręczył, pozostawszy starym kawalerem i skromnym malarzykiem – 15 IX 1877

W odniesieniu do malarskiego fachu piszący używa rzeczowników: *robota* (19x), *zajęcie* (9x), *praca* (6x). O nagromadzeniu obowiązków malarskich przekonują niezbitcie wykorzystywane przez Chlebowskiego w funkcji przydawki przymiotnej lub rzeczownej leksemy: *kolosalna* (2x; w znac. 'bardzo duża, wielka, ogromna, olbrzymia'), *nad siły* (3x), oraz użyte przenośnie *masa* (3x), *gmach* (2x; w znac. przen. 'ogrom'), a zwłaszcza odznaczający się największą frekwencją *huk* (13x; w znac. przen. 'mnóstwo, zatrzęsienie, bardzo dużo'), np.:

...nie wiem kiedy skończę, gdyż to praca kolosalna i może nad siły – 25 X 1875 (do JIK)

...poszedłbym do pracowni, gdzie na mnie czeka huk zajęcia – 10 VI 1877

...a tu huk zaczętych robót na sztalugach, które są obstalowane – 28 IV 1877

Jeszcze pracy gmach – 18 XII 1872

...dopiero niedawno ukończyłem moje przeszłoroczne obrazy i teraz zaczynam nowe, co daje mi gmach zajęcia i tyle trzeba użyć sił, że aż straszno o tem pomyśleć – 28 VII 1880

Praca wykonywana w pośpiechu, pod presją zobowiązań finansowych i oczekiwań zleceniodawców (zwłaszcza w czasach służby na dworze sułtańskim) określana bywała przez piszącego mianem *katorżniczej* (tj. typowej dla katorżników – osób odbywających karę przymusowych ciężkich robót) lub nazywana zamienne *jarzmem* (czyli w znac. przen. 'ciężarem, brzemieniem, pętami, niewolą'). Nie bez powodu więc Chlebowski zwał siebie samego *wyrobnikiem* (tzn. 'człowiekiem wynajmującym się do pracy fizycznej, najemnikiem') albo *niewolnikiem* własnej *pracy*, np.:

Ja znowu decyduję się jarzmo moje nosić jeszcze jakiś czas – 12 III 1872

Kilka lat katorżniczej roboty – 27 II 1872

...jestem niewolnik pracy mojej – 30 VII 1877

...ja jestem wyrobnik, każda godzina drogą mi jest – 13 IX 1879 (do JIK)

By oddać natężenie wykonywanych prac oraz wyrzeczenia z nimi związane, piszący nierzadko (8x) wykorzystuje do tego celu zwrot frazeologiczny *przysiąść/przysiedzieć fałdów* ('pilnie, intensywnie pracować, nie odrywać się od pracy'), który jednorazowo zostaje poddany modyfikacji (Pajdzińska 1993), Chlebowski bowiem posługuje się rzeczownikową formacją deminutywną drugiego stopnia (*fałdeczki*):

Dlatego tak fałdów przysiaduję, że ani na krok z pracowni nie wychodzę – 3 IV 1872

Muszę fałdów przysiedzieć więcej jak kiedykolwiek, bo innych resursów jak moja praca nie mam – 21 I 1880

Ruszyłem się więc żwawo i fałdeczków tak przysiedziałem, że często od 5 tej z rana już byłem w pracowni – 15 VI 1881

W odniesieniu do wytworów swojej pracy Chlebowski najczęściej posługuje się leksemem *obraz* (39x) oraz jego derywatami modyfikacyjnymi (łącznie 34x). Rzeczownik *obraz* używany jest przez autora listów najpewniej wtedy, kiedy pisze on o płótnach znacznych rozmiarów, gdyż właśnie sceny batalistyczno-historyczne i motywy orientalne jego pędzla zwykle miały charakter wielkoformatowy. Oddaje to doskonale dłuższy cytat z listu do J.I. Kraszewskiego:

...dostałem pozwolenie od właściciela urządzić pracownię jak mi się podoba – ani mógł się domyśleć stary Ormianin jaki on cyrograf na siebie podpisał i co ja z jego domem zrobiłem. Kazałem wywalić sufit między trzecim i czwartym piętrem, czternaście pokoiów zrujnować, ogromne okna porobić jedno na ścianie bocznej, drugie w dachu, aby z tego urządzić pracownię, która chociaż bardzo duża, nie jest jeszcze zupełnie dostateczną do tak wielkiego obrazu, gdyż nie można się oddalić dosyć, aby cały obraz spokojnym okiem obejrzeć było można. Nastąpiły potem fabrykacja blejtramu, naciąganie płótna i ustawianie jego, do czego musiałem użyć trzydzieści sześć najsilniejszych ludzi [...] Dziś już obraz skomponowany i niemal cały podmalowany olejno na płótnie, które ma pięć metrów wysokości a jedenaście długości. Wkrótce się wezmę do szczegółowego malowania każdej postaci z natury – 10 I 1875 (do JIK)

W rozpatrywanej korespondencji w otoczeniu rzeczownika *obraz* dostrzec można najczęściej przymiotniki: *duży* (4x), *wielki* (3x), *kolosalny* (1x) oraz wyrażenia: *dużych rozmiarów* (1x), *duży dość* (1x), np.:

Ja jakiś kolosalny obraz robię – 25 V 1872

Zaraz po powrocie ze Stambułu zacząłem duży dość obraz. Jest to obraz nie ściśle historyczny, ale z dawnych czasów tureckich – 19 II 1873 (do JIK)

Wielokrotnie Chlebowski przeciwstawia swoje duże, ambitne obrazy, stanowiące istotę jego malarstwa, innym pracom plastycznym wykonywanym dla szybkiego, lecz koniecznego zarobku, nazywając je z uwagi ich na *małe/ malusieńkie/ malusienieczeczkie* czy *drobne* rozmiary *obrazkami* (23x), *obrazeczkami* (2x), *obraziczkami* (1x), a nawet jednorazowo w sposób przenośny *liliputami*:

Jednocześnie zapewne będę malować dużo małych wschodnich obrazków, które mi dają chleb codzienny – 5 IX 1873 (do JIK)

Na gwałt trzeba kończyć obrazki, które dadzą mi materiały do posmarowania kół abym do Was dojechał – 16 VII 1879

Pracuję wściekle, skaczę jak wiewiórka, nie przymierzając, z ogromnej drabiny do malusieńkich obrazeczków – 13 XI 1877

Ot parę dni temu jeden pan przyszedł prosić choć o malusienieczeczki obraziczek – 7 XI 1878

...dużo bardzo roboty aby skończyć obraz duży a przy nim kilkanaście liliputów – 10 XI 1877

Donosząc bliskim o swoich malarskich zatrudnieniach, Chlebowski używa jeszcze trzech innych formacji, którym nieobca jest wartość ekspresywna. Derywaty modyfikacyjne *obrazina* (1x) i *obrazinka* (3x) z uwagi na obecność sufiksów *-ina*, *-inka* mają odcień lekceważenia czy politowania (Grzegorzczukowa 1981: 55–56). Motywacji dla leksemu *smarowidełko* trzeba poszukiwać w jednym ze znaczeń potocznych czasownika *smarować* ('pisać, rysować itp. zwłaszcza w sposób niedbały, nieumiejętnie'). Występuje tu więc zjawisko dwojakiej ekspresywności: implicytnej (z uwagi na nacechowanie wyrazu fundującego) oraz eksplicytnej (kumulowany formant słowotwórczy z wykładnikiem deminutywności)⁴. Z całą pewnością tak nazywane prace nie znajdowały większego uznania w ocenie ich autora:

...bo skoro obraziny wyprawię, to zaraz Wam choć małą sumkę grosza poszlę – 28 XII 1880

Za małą obrazinkę wyprawioną za morze do Ameryki – 20 VII 1880

Jest to więc honor dla mojego smarowidełka – 21 VII 1877

W rekonstrukcji językowego autoportretu malarza nie może zabraknąć uwag na temat leksemów czasownikowych, które odnoszą się do podejmowanych przez Chlebowskiego czynności twórczych. Repertuar form i konstrukcji wyrazowych jest w tym zakresie dosyć szeroki, gdyż obok leksemu *malować* (38x) dostrzec można równoznaczne w stosunku do niego *smarować*/ *wysmarowywać* (13x w znac. przenośnym 'malować w sposób nieumiejętny, niedbały') i *paćkać* (2x w znac. przenośnym 'źle, niedbale malować') np.:

Teraz maluję co dzień od zachodu słońca a w nocy aż niedaleko do ranka – 2 VI 1870

...potem malujemy, czyli paćkamy płótna, niby to studia – a to wszystko jest na kpinę, bo zaledwo chwil kilka na dzień pracujemy – 11 VIII 1880

Niestworzone dziwa wysmarowuję – 16 VI 1872

⁴ Więcej szczegółów na temat zależności pomiędzy procesami derywacyjnymi z ekspresją w polszczyźnie znaleźć można w pracy S. Grabiasa (1981).

Niejednokrotnie Chlebowski posługuje się także w swoich listach czasownikami o znaczeniu ogólnym *pracować* (16x) i *fabrykować* (12x w znaczn. 'produkować coś masowo; iron., żart. 'kleić, robić co jako tako, robić coś mało wartościowego'). O ile jednak pierwszy z wymienionych jest kontekstowo synonimem czasownika *malować*, to drugi z nich zostaje mu przeciwstawiony jako leksem oznaczający malowanie na zamówienie, w pośpiechu, w dużych ilościach i bez szczególnego kunsztu oraz wysiłku:

Obrazy dzień i noc bez odpoczynku fabrykuję – 23 V 1872

Maluję, a raczej fabrykuję akwarelle – 14 X 1872

W kontekście malarstwa dziwić musi posługiwanie się przez nadawcę listów czasownikiem *kuć* (12x). Nie odnosi się on oczywiście do czynności typowych dla rzeźbiarza, lecz zwykle nabiera znaczenia przenośnego ('tworzyć co wytrwałą pracą, dużym wysiłkiem, mozolnie'), a tylko jeden raz w sposób przejrzysty odsyła do pracy kowala (o czym będzie mowa nieco dalej). Czasownikowi *kuć* towarzyszą pełniące różne funkcje składniowe rzeczowniki: *obrazy/ obrazki/ płótno* (w funkcji dopełnienia bliższego), *pędzel/ pędzelek* (w funkcji dopełnienia dalszego) lub wyrażenie przyimkowe *przy sztalugach* (w funkcji okolicznika miejsca):

Na intencją Krynicy siedzę i kuję przy sztalugach od rana do nocy – 18 V 1877

Od rana do nocy siedzę w pracowni i kuję moje dwa obrazki – 1 VIII 1879

Wiem że z nieba worki z pieniędzmi nie spadną do mojej pracowni, trzeba grosz po groszu zarabiać, kując płótno pędzelkiem – bd

Czasowniki *kiwać, machać, skrobać, uwijać się (pędzelkiem)* z uwagi na deminutywną formę dopełnienia rzeczownikowego informują o malowaniu w sposób żartobliwy, podobnie jak zmetaforyzowane konstrukcje *zabawiać się przy sztaludze⁵, używać spacerów po płótnie*:

...więc pędzelkiem kiwać muszę aż do końca mego żywota na tym świecie – 7 XI 1878

...od 6 tej rano do 6 tej wieczorem skrobać pędzelkiem po płótnie muszę – 25 III 1881

Trzeba będzie długo suchy chleb gryźć i pędzelkiem machać nim się choć część długów spłaci – 16 XI 1879

...resztę czasu będę zabawiać się przy sztaludze – 14 IV 1881

A spacerów innych nie używam jak tylko pędzelkiem po płótnie – 9 VII 1872

Jeszcze silniejsze zmetaforyzowanie dostrzec można w tych partiach listowych, w których piszący posługuje się słownictwem z pola semantycznego dotyczącego

⁵ Warto w tym miejscu nadmienić, że zwrot *zabawiać się czymś* mógł jeszcze naówczas zachowywać znaczenie neutralne, oznaczając tyle, co 'zajmować się czym, pracować nad czym, żyć z czego' (SWil).

narodzin (czasownik *plodzić*; zwroty: *wydać na świat, być przy nadziei, wyleźć ze skorupki, wylizć z jajka*; rzeczowniki: *urodzenie, dziecię, gniazdeczko, kurczątko*), np.:

Tutaj nawet, przez moich blizkich znajomych nikt nie widzi moich robót, a przecież płodzę tego stosunkowo prawie tyle, co Pan swoim nieocenionym piórem – 7 XII 1878 (do JIK)

Przed kilką dni wydałem na świat nowy obrazek a teraz jestem przy nadziei i za kilka dni zapewne będzie urodzenie nowego dziecięcia – idzie to daleko szybciej jak w małżeństwie – bd

...znalazł się jeszcze jeden mały obrazek zaledwie na świat wydany jak kurczątko, które z jajka wylizie i jeszcze piórek nie ma – 12 II 1878

Robię nową kompozycją jednego dość ważnego obrazka ale jeszcze takowa tylko w jajku, ze skorupki nie wylazła, muszę więc w gniazdeczku gałdy przysiedzieć – 23 XII 1877

W kilku listach Chlebowski donosi bliskim o przebiegu i efektach swej pracy, relacjonując przy użyciu zdynamizowanych konstrukcji (z czasownikami *mordować, zabijać, kaleczyć, kłuć*) drastyczne sceny batalistyczne powstające na jego własnych płótnach, np.:

Morduję bez litości mużułmańskim pałaszem niewiernych giaurów i tak zawzięcie mordować będę aż dopóki mnie padyszach z pałacu nie wypędzi – 27 III 1870

Ja zaś od 7 mej z rana siedzę u sułtana i zabijam dla niego na płótnie kilku chrześcijan, najnielitościwiej ich kalecząc ostrą bronią, krew się leje tak, że aż z obrazu kapie – 13 I 1870

Robota moja awansuje szybko. Już zamordowałem mieczem mużułmańskim Warneńczyka a wkrótce zacznę kłuć Turków pod Wiedniem spisami husarzy skrzydlatych – 22 VIII 1870

Nadmienić wypada w tym miejscu, że Chlebowski poddaje surowej ocenie swoją działalność ukierunkowaną wyłącznie na finansowe korzyści. Świadczą o tym nie tylko wskazane formy służące wartościowaniu negatywnemu, ale także wypowiedzi, w obrębie których piszący sytuuje leksemy odnoszące się do malowania, pracy artystycznej i do samego artysty: *uczciwie, na serjo, po ludzku, dla ludzi* itp.:

Spieszno mi bardzo powracać do Stambułu i zaczynać mój wielki obraz – Bóg wie czy siły wystarczą, a chciałbym coś uczciwie namalować – 8 IX 1873 (do JIK)

Obrazki kończę na gwałt i to bardzo po ludzku uczciwie malując z modelami i w pracowni bez gości – 7 XI 1879

Pragnę okrutnie uczciwie i po ludzku zacząć malować dla ludzi a nie dla Turków – 2 II 1870

...ja się tu do pracy wziętem na serjo [...] na ludzi może jeszcze wyjdę – 30 III 1877

Dopiero zacząłem pracować tak jak się należy uczciwemu artyście – 16 IX 1872

Kształt stylistyczny rozpatrywanych listów pozwala również wnosić na temat tempa oraz intensywności pracy Chlebowskiego. Według piszącego jego robota *idzie żwawo, aż kipi, awansuje* (przestarz. 'posuwa się naprzód'); on sam jest *szalenie* lub *diabelnie* (pot. 'bardzo, z odcieniem ekspresywności i intensywności') *zajęty*, maluje *z pośpiechem, wściekle* (czyli pot. 'z wielką energią; gwałtownie'), *na gwałt*, a nawet *na łeb na szyję* ('szybko, nie bacząc na nic'). Doznaje napadów *gorączki* lub *wścieklizny malarskiej*, *nie ma czasu w głowę się podrapać* i *mało diabełki go nie wezmą*. Do wymienionych środków wyrazu dodać należy wykorzystywane przez piszącego zwroty porównawcze: *maluje bowiem jak szalony, jak wariat, jak wściekły*, a nawet *kuję jak wściekły Cygan*⁶, *pracuje jak wół, jak negr, jak hamał* (z tur. 'tragarz, robotnik fizyczny'), *z pośpiechem, jakby ktoś stał za nim z kijem*, np.:

Napadła mnie po prostu gorączka malarska – 23 XI 1879 (do JIK)

Od trzech dni w pracowni robota idzie i aż kipi – 3 X 1877

Tak pracuję, że mało mnie diabełki nie wezmą – 22 XI 1877

Pracuję jak wół, po 12 godzin dziennie (z dodatkiem wieczora) – 15 I 1878

Dziś kuję jak wściekły Cygan – 9 XII 1877

Wściekle maluję jak się zawsze zdarza, czasu braknie i teraz na łeb na szyję muszę malować – 3 III 1877

Zapracowałem się tak, że świata bożego nie widzę a już taka to moja dola, że ja zawsze muszę pracować z pośpiechem jak gdyby kto stał za mną z kijem – 24 VII 1872

Teraz siedzę i pracuję jak negr aby ukończyć kilka obstalowanych obrazków – 12 IV 1877

...od dwóch dni cała robota przygotowana już ukończona i te dwa dni jak prawdziwy hamał od czwartej z rana do nocy pracowałem – 15 VI 1881

O intensywności wykonywanej przez malarza pracy świadczą również repetycje leksykalne i odnoszące się do czasu poświęcanego na malowanie wyrażenia typu *co dzień, dzień i noc, od rana do nocy, od wschodu do zachodu*, np.:

...maluję, maluję i maluję dzień i noc. Warneńczyk już wisi na ścianie a Sobański awansuje na sztalugach – 13 VII 1872

Napadła mnie malarska wścieklizna, wstaję do dnia przy świecach, zaraz ruszam do pracowni i maluję do śniadania. Po śniadaniu maluję, po obiedzie maluję i po kolacyi także bym malował. Ale kolacyi nie ma, a zdaje się że już prędko i śniadania i obiadu nie będzie, na takiego kapcana zjechałem – 17 XI 1872

Kuję i kuję moje obrazki, za parę dni kończę i oddaję – 7 VIII 1879

⁶ O stereotypie Cygana w polszczyźnie, w tym również o kowalstwie, jako o jednym z nielicznych zajęć podejmowanych przez Cyganów, pisze R. Dźwigoł (2007: 18–19).

Zębami biorę się do Mahometa od wschodu do zachodu co dzień i na jesieni ukończę – 22 IV 1877

W kontekście wypowiedzi odnoszących się do znoјnej i pospiesznej pracy malarza dostrzec można jego utyskiwania na wyczerpanie i zły stan zdrowia. Najczęściej informują o tym zwroty z imiesłowem *zmęczony/ umęczony* oraz leksemami przysłówkowymi w funkcji okoliczników stopnia *bardzo, okrutnie, diabelnie*. Niekiedy wypowiedzi te operują porównaniem lub sugestywnym opisem aktualnego samopoczucia, np.:

Zmęczony jestem bardzo, bo ciągle maluję – 27 I 1877

Jestem diabelnie zmęczony, wszystkie członki mnie bołą – 13 XII 1880

W tej chwili powracam zmęczony jak pies z drugiego końca świata [...] gdzie u Czartoryskiego caluteńki dzień malowałem antyki – 25 XI 1878

Ja zawsze rano wstaję a o zachodzie słońca dopiero składam broń, to jest pędzle i palec, więc wieczorem tak jestem zmęczony, że pisząc końca pióra już nawet nie widzę – 7 VI 1880

Dobranoc, chociaż to już nie noc a ranek – umieram ze zmęczenia i ruszam do pracowni – 4 IV 1878

O stanie własnego zdrowia Chlebowski potrafi też donosić z humorystycznym dystansem, wykorzystując konstrukcje porównawcze, aluzje do tekstów literackich i związków frazeologicznych oraz żartobliwe zdrobnienia:

...a nazajutrz z rana wstałem zdrów jak nieboszczyk Herkules – 9 VIII 1880

Co powiecie, jak ujrzycie biednego malarzyka, który i tak już jak stara czapla wygląda i od którego fortuna odwróciła się w taki sposób – 9 XII 1877

Nie wiem co dalej ze mnie będzie, bo już teraz tylko stara skóra na pokrzywionych kościach wisi a prędko zdaje mi się, że serce jak wahadło telepać się będzie między przeczystemi zioberkami – 4 II 1872

Autor rozpatrywanych listów wielokrotnie posługuje się słownictwem informującym o swojej egzystencji w Stambule czy w Paryżu. Przydawki rzeczownikowe i przymiotne odnoszące się do leksemu *życie/ żywot* konotują osamotnienie (*życie anachorety/ pustelnika*; *życie mnisze/ zakonnicze/ samotne*; *żywot coraz pustelniczszy*), brak swobody twórczej (*życie galernika/ niewolnika*) oraz brak stabilizacji (*życie cygańskie*):

Tak się już zasiedziałem, prowadząc życie galernika i pustelnika – 24 X 1878

Już zupełnie życie zakonnicze i samotne po dawnemu spędzam w mojej pracowni, zaczynając nowe, a kończąc stare obrazy – 13 I 1879

...zamyślane roboty, których mam dużo, gdyż od czasu jak zamieszkałem w Paryżu, pędzę żywot zupełnego anachorety i pustelnika – 23 XI 1879 (do JIK)

Czas jakiś mam zamiar cygańskie życie pędzić, więc nie chcę mieć ze sobą dużo rupieci
– 29 XI 1872

Żywoć mój można powiedzieć że coraz pustelniczszym się staje – 10 XI 1877

Kilkakrotnie piszący używa zwrotu *zejść/schodzić na...* w znaczeniu 'zbiednieć, zmarnieć', przy czym dopełnieniem owego zwrotu wbrew przyjętemu zwyczajowi są singularne formy rzeczowników *pies* i *dziad* oraz nienotowane w tym kontekście przez słowniki leksemy: *cygan* (w znac. 'człowiek prowadzący życie nieuporządkowane, beztroskie, włóczęga'⁷), *kapcan* (*przestarz.* 'człowiek ubogi, biedak') i *gałgan* (tu chyba w znac. *przestarz.* 'obdartus, nędzarz'):

... ja już zupełnie zacząłem schodzić na psa – 17 III 1876

Ot szkoda, że ja już na dziada zszedłem i łapserdak jestem – bd

Na gałgana zszedłem, bylebym tylko pomalował więcej jak 14 godzin na dobę ot już i zaczynam chillać i głowa i brzuszek bołą – 19 XI 1872

Już na starego dziada schodzę i jak kiedy do Krakowa przyjadę to gdzie niektóre panny ani zechcą patrzeć na takiego zgrzybiałego malarza – bd

Szczególnie na etapie planowanego ożenku ze znacznie młodszą od siebie panną pochodzącą z szanowanej rodziny krakowskiej Chlebowski nazywa siebie za pomocą nacechowanych pejoratywnie rzeczowników: *włóczęga* (4x), *drapichrust* (2x), *łapserdak* (2x), *efrant* (1x), *drab* (1x), *gołysz* (1x jako rzadki odpowiednik znanego polszczyźnie ukrainizmu *hołysz* 'biedak'), *bankrut* (1x), np.:

To trzeba być samemu takim Cyganem, włóczęgą i drapichrustem, jakim ja się stałem przez mój żywot zawsze niepewny i kocujący – bd

...powiedzą, że charłak, cygan, stary drab, bezdomny włóczęga, śmiałek i efrant – 22 IX 1877

Z największą jednak częstotliwością pod własnym adresem używa piszący leksemu *charłak* (18x chyba głównie w znac. 'biedak, nędzarz'), np.:

Byłem, jestem i będę charłak – 15 X 1877

Ja zawsze będę charłak bijący się z biedą i jutrem niepewnym – 15 IX 1877

Żal mi, że ja tak się popisać nie mogę, ale stary już charłak, nie odważam się na to okrucieństwo aby związać świat prześlicznej dziewczynie – bd

Na temat własnej kondycji finansowej Chlebowski wspomina niejednokrotnie, zamieszczając w listach formuły o różnym stopniu upowszechnienia w polszczyźnie i operując leksyką (*bieda*, *obszarpano*, *kuso* w znac. 'licho marnie, biednie') bądź frazeologią (*cienko prząść*, czyli 'być w biedzie') w sposób oczywisty informującą o materialnym niedostatku:

⁷ Por. też: Dźwigoł 2007: 16–17.

Mnie bieda dobrze dusi – 18 XI 1879

Już bardzo obszarpano chodzę – 23 II 1870

A to już bardzo cienko przędę – 10 XI 1877

Kuso koło mnie i pieniędzy mieć nie mogę aż ukończę jaki amerykański obrazek – 24 IX 1878

W listach informujących o finansowych kłopotach nadawca rozpatrywanych listów wspomina też o swojej *goliznie* (3x w znacz. przen. 'braku pieniędzy, ubóstwie') lub donosi, iż jest *goły* (pot. 'biedny, niemający majątku'). Ten sam przymiotnik stanowi komponent funkcjonującego w języku polskim wyrażenia *goły jak święty turecki*. Chlebowski nie posługuje się przywołanym frazeologizmem w postaci kanonicznej, ale pomija komponent przymiotnikowy lub przywołuje wyrażenie w sposób aluzyjny (Pajdzińska 1993: 112–116; 174–186):

Gdyż sam goły jestem – 28 III 1872

Golizna taka, że już z Mahometem suchary gryziemy – 19 XI 1872

Golizna mnie ciągnie do Egiptu – 24 X 1872

Dziś jestem tak jak turecki święty – zatem trudno być hojnym – bd

Że za świętego tureckiego wychodzić nie warto – 10 XI 1877

Podsumowanie

Jak starano się dowieść, Stanisław Chlebowski kreśli swój epistolarny autoportret, wykorzystując do tego celu przede wszystkim leksykę zaczerpniętą z pokładów polszczyzny potocznej, w sposób świadomy poddaje modyfikacji utarte połączenia wyrazowe, operuje sugestywnymi konstrukcjami porównawczymi, niekiedy też aluzyjnie przywołuje powszechnie znane związki frazeologiczne. W analizowanych listach zwraca uwagę bogactwo synonimów rzeczownikowych i czasownikowych odnoszących się do jego zawodowych zatrudnień. Piszący posługuje się znaczną liczbą derywatów ekspresywnych, które pozwalają domniemywać, iż był osobą skromną i powątpiewającą w wartość swojego malarstwa. Nie ulega również wątpliwości, że życie codzienne artysty wypełniała bez reszty, podejmowana w celach zarobkowych i wykonywana w pośpiechu, praca ujmowana w kategorii znoju i wysiłku fizycznego. W rozpatrywanym materiale dostrzec można również wiele dobitnych wypowiedzi świadczących o poczuciu osamotnienia i niepewności, wręcz niepokoju o byt najbliższych oraz własny. Chlebowski ponadto bardzo krytycznie oceniał swoje szanse matrymonialne, uświadamiając sobie bezlitosny wpływ czasu rzutujący na jego aparycję oraz stan zdrowia⁸.

⁸ Jak się okazało, obawy malarza nie były bezpodstawne. Jego korespondencja urywa się raptownie we wrześniu 1881 roku. Wkrótce po ożenieniu się, wybudowaniu na kredyt pracowni w Paryżu i zakupie domu w Bretanii, 45-letni Chlebowski bowiem doznał rozległego paraliżu. Ostatnie trzy lata życia spędził wśród rodziny w Krakowie, umierając w 1884 roku.

Listy prywatne stanowią zawsze niepodważalny, bo wiarygodny i autentyczny, dokument po czasach, które je zrodziły (Skwarczyńska 1937), w taki sam sposób należy traktować spuściznę epistolarną nieznanego współczesnemu odbiorcy malarza orientalisty. Korespondencja prywatna Chlebowskiego daje wyobrażenie relacji emocjonalnych i finansowych łączących go z rodziną, pokazuje szczegóły jego pracy oraz zarobkowania, informuje o fascynacjach i przyjaźniach w środowisku artystycznym, warunkach życia w Stambule, w Paryżu i w Krakowie. Rozpatrywane listy ponadto, z uwagi na swój język odzwierciedlający sposób postrzegania i wartościowania otaczającej rzeczywistości przez piszącego, pozwalają wnosić na temat cech jego osobowości, wrażliwości i smaku estetycznego. W taki więc sposób rozważania nad korespondencją utrzymane w duchu założeń lingwistyki kulturowej stanowić mogą dopełnienie faktograficznych ustaleń poczynionych dotychczas przez historyków sztuki czy biografów „sułtańskiego malarza”.

Wykaz skrótów

- PSB – *Polski Słownik Biograficzny*, red. W. Konopczyński i in., t. I–, Kraków 1935–
- SF – *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, red. S. Skorupka, t. I i II, wyd. 9, Warszawa 1999.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–IX, Warszawa 1958–1969.
- SWar – *Słownik języka polskiego (tzw. warszawski)*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- SWil – *Słownik języka polskiego (tzw. wileński)*, red. A. Zdanowicz, J. Filipowicz, W. Tomaszewicz, t. I–II, Wilno 1861.

Bibliografia

- Dźwigoł R., 2007, *Stereotyp Cygana w języku polskim*, [w:] *Romowie w Polsce – historia, prawo, kultura*, red. P. Borek, Kraków, s. 8–23.
- Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.
- Grzegorzczkowska R., 1981, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., Laskowski R., Wróbel H., 1984, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa.
- Olma M., 2017, *Epistolarny dialog Józefa Ignacego Kraszewskiego ze Stanisławem Chlebowskim wyrazem wzajemnych relacji i zainteresowań korespondentów*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. VII, red. P. Borek, M. Olma, Kraków, s. 280–294.
- Pajdzińska A., 1993, *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji*, Lublin.
- Skwarczyńska S., 1937, *Teoria listu*, Lwów.

Linguistic Self-Portrait of an Orientalist Painter in Private Letters of Stanisław Chlebowski

Abstract

The considerations set out in the article are the reason for the studies on idiolects of extraordinary creative persons of the past ages. The basis for the study is 487 private letters of a Sultan's painter – Stanisław Chlebowski (1835–1884), sent to the family settled in Krakow, and J.I. Kraszewski, living in Drezno. The aim of the discussion is the analysis of a linguistic layer of correspondence, including especially the lexical part and phraseology, which allow for a reconstruction of the artist-painter self-portrait – his self-assessment of own works, attitude towards art, creative work, signs of everyday life and social contacts of the sender. The examined means of linguistic discourse externalize the internal states of the writer, his emotional and evaluative attitude towards the presented content, especially himself.